



From  OANDA

Raport miesięczny

Kwiecień 2022

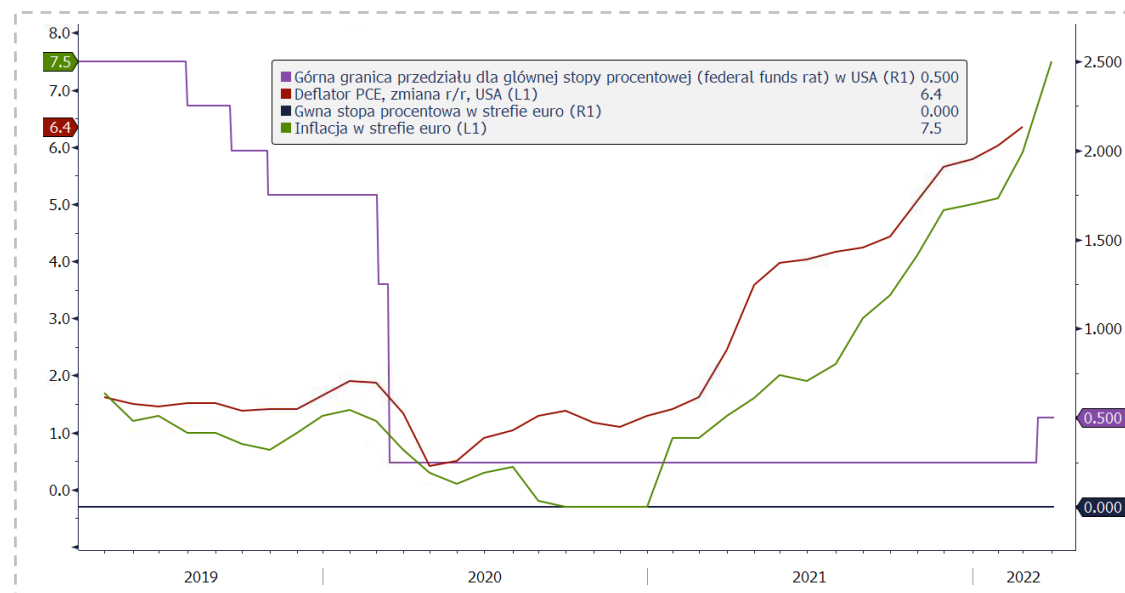
waluty, surowce, indeksy



Co dalej z dolarem i euro

Kiedy wybuchła wojna dolar stał się walutą pierwszego wyboru. Później nastąpiły obawy, że Fed w związku wyjątkowymi okolicznościami (obawami o spowolnienie gospodarcze) odłoży w czasie termin pierwszej podwyżki stóp. Tak się nie stało. Do pierwszego ruchu doszło 16 marca a w II połowie miesiąca wzrosło nawet prawdopodobieństwo kolejnego ruchu aż o 50 punktów bazowych. Rynek został zbombardowany "jastrzębami" wypowiedziami poszczególnych członków FOMC. W tym momencie wysokie oczekiwania inflacyjne będą nadal powodować stałą presję na Fed, aby ten w odpowiedni sposób reagował. Powell prowadzi jednak wyjątkowo klarowny dialog z rynkiem i wcześniej przygotowuje je na swoje decyzje.

Na pytanie, co mogłoby powstrzymać Komitet Otwartego Rynku Fed przed podniesieniem stopy funduszy federalnych o 50 punktów bazowych od razu (zamiast zwyczajowych 25 punktów bazowych) na następnym posiedzeniu (4 maja), przewodniczący Jay Powell odpowiedział jednoznacznie: "Nic!". Patrząc jakie wartości pokazuje CPI oraz deflator PCE (ulubiona miara inflacji przez Fed), na działanie bank ma zielone światło. Jeśli spojrzymy na rynek pracy - tu również sytuacja jest klarowna. Ewidentnie Fed boi się rosnącej średniej płacy godzinowej, bo ona może spowodować niebezpieczną spiralę płacowo – cenową. Powell uważa, że trzeba w pewnym stopniu ostudzić gospodarkę, aby zadziałać na spadek dynamiki inflacji.



Stopy procentowe oraz miary inflacji w USA oraz strefie euro, źródło: Bloomberg

Co dalej z dolarem i euro

Dolar nadal powinien być mocny. To nie ulega żadnej wątpliwości. Stopy być może będą rosły na każdym posiedzeniu. Ze strony Fed-u „zielony” będzie mieć wsparcie. Jeśli na froncie dojdzie do dużej odwilży (np. zawieszenia broni), wówczas USD może przestać mieć argument w postaci wojny aby dalej zyskiwać. Ten scenariusz (przynajmniej w średnim terminie) jest bardziej prawdopodobny, niż ten zakładający zaangażowania walk na froncie i pogorszenie globalnego sentymentu. Rosja musi odpocząć, przegrupować wojska i na to potrzeba czasu.

Pytanie tylko w relacji do której waluty powinien zyskiwać najwięcej. Po tym co ostatnio zrobił Bank Japonii, nadal powinniśmy widzieć wzrosty pary walutowej USD/JPY. W przypadku EUR/USD trend spadkowy może wyhamować znacznie lub nawet się odwrócić w krótkim terminie, jeśli rynek zacznie wyceniać pierwsze ruchy EBC. Presja na zmianę nastawienia urosła w ubiegłym tygodniu, kiedy dane pokazujące dynamikę inflacji mocno zaskoczyły i były zdecydowanie wyższe od prognoz. Jeśli EBC będzie konsekwentny (będzie nadal dużo bardziej gołębi od Fed-u), wówczas 1,08 na eurodolarze to w tym momencie docelowa nasza prognoza w średnim terminie.

Euro ponownie na początku kwietnia staje się słabe głównie z powodu obaw przed nowymi propozycjami sankcji, które mają jeszcze mocniej doskwierać Rosji. Ale nie zapominajmy, że za to zapłacą obydwie strony. Europa jest na krawędzi mocnego spowolnienia gospodarczego i może otrzeć się o recesję.

Presja na EBC rośnie z każdym dniem wojny. Dane inflacyjne nie kłamią. W marcu zobaczyliśmy spore odchylenia od konsensusu. Coraz więcej wskazuje na to, że w najbliższej przyszłości polityka pieniężna banku może stać się mniej ekspansywna - jastrzębie w Radzie EBC (Nagel – Bundesbank i Holzmann ÖNB), nie ustają w podkreślaniu, że podwyżki stóp pod koniec roku mogą być realistyczne. Jeśli rynek zacznie wyceniać zmianę retoryki EBC a ryzyka wojny spowszednieją, dopiero wówczas euro może zacząć zyskiwać.



Wykres notowań głównej pary walutowej EUR/USD, interwał dzienny, źródło: TMS Brokers

Ropa: duża niepewność na rynku pozostaje

Rynek ropy naftowej ma aktualnie kilka zmartwień. Z jednej strony istnieje ryzyko redukcji podaży. Cały czas Europa zastanawia się czy wprowadzić embargo na rosyjską ropę. Politycy boją się, że Putin w rewanżu zakręci kurek z gazem. Wówczas konsekwencje dla europejskiej gospodarki byłyby dużo poważniejsze. Niestety za sankcje zapłacą obydwie strony, ale to jedyna droga do powstrzymania agresji rosyjskiej.

Zachód stara się ugasić pożar cenowy wywołany dynamicznymi wzrostami na rynku surowców energetycznych. Inflacja, która jest w dużej mierze determinowana tymi czynnikami martwi przedstawicieli głównych światowych banków centralnych ale również polityków. Joe Biden ogłosił w ostatnim czasie, że USA zamierzają uwolnić strategiczne rezerwy ropy naftowej na niespotykaną dotąd skalę. Jeśli to się zacznie materializować, wówczas na rynku deficyt podaży zostanie mocno zredukowany albo nawet świat całkowicie go uniknie.

W ciągu sześciu miesięcy, począwszy od maja, ma zostać udostępniony 1 mln baryłek dziennie, czyli w sumie 180 mln baryłek. W takim przypadku w drugim kwartale rynek ropy nie byłby już niedostatecznie zaopatrzony, a w trzecim kwartale wystąpiłaby nawet nadpodaż, jeśli weźmie się pod uwagę aktualne prognozy Międzynarodowej Agencji Energetycznej dotyczące podaży i popytu. Na początku marca kraje będące konsumentami ropy naftowej zrzeszone w MAE podjęły już decyzję o uwolnieniu 60 mln baryłek w ramach wspólnej akcji, z czego połowa miała pochodzić z USA. Te nadzwyczajne środki są konieczne również dlatego, że OPEC+ nadal odmawia zdecydowanego zwiększenia produkcji ropy. Podjęta pod koniec marca decyzja o zwiększeniu produkcji o 430 tys. baryłek dziennie w maju jest zgodna z planem ustalonym latem ubiegłego roku.



Wykres ropy Brent (CFD), interwał dzienny, źródło: TMS Brokers

Z drugiej strony wzrost cen był w pewnym stopniu ograniczane na skutek obaw o mniejszy popyt na ropę ze strony Chin. Rynek zaniepokoiły wiadomości o wprowadzeniu lockdown-u w Szanghaju z powodu rosnącej liczby zakażeń na COVID-19. Na tę prowincję przypada ok 4 proc. chińskiego zapotrzebowania na ropę. Szanghaj jest prawdopodobnie najważniejszym regionem Chin kontynentalnych z ekonomicznego punktu widzenia. Pekin nadal będzie stosować politykę „zero-covid” i jest mało prawdopodobne, aby w 2022 r. w Państwie Środka nastąpiło ponowne otwarcie na szeroką skalę.

Złoty w trudnych czasach

Kursem złotego wstrząsnęły jednocześnie w ostatnich tygodniach rozpoczęcie zacieśniania polityki pieniężnej przez Fed oraz wydarzenia w Rosji i na Ukrainie. Premia za ryzyko związana z wydarzeniami geopolitycznymi na przemian poszerza się i zwęża, a zmienność ta prawdopodobnie będzie się utrzymywać, ponieważ niekorzystne scenariusze nie zostały jeszcze do końca wycenione.

Co prawda z dynamicznej deprecjacji widocznej na początku marca niewiele już pozostało, a kurs EUR/PLN zdążył spaść o ponad 35 groszy, jednak cały czas należy pamiętać, że ryzyko geopolityczne nie zostało wyeliminowane, a jakiegokolwiek większe napięcia ponownie mogą tworzyć presję na osłabienie PLN.

RPP zwiększył skalę podwyżek stóp procentowych i w marcu dokonał ruchu o 75 punktów bazowych. Są one jednak opóźnione w stosunku do obserwowanej bardzo wysokiej inflacji (10,9 proc.). Polska nadal ma głęboko ujemną realną stopę procentową - tempo ostatnich podwyżek stóp procentowych przez NBP nie wskazuje na to, by miała ona w najbliższym czasie ulec znacznemu zmniejszeniu. RPP na posiedzeniu w kwietniu prawdopodobnie po raz kolejny podniesie koszt pieniądza. Zakładamy, że ruch będzie o 75 bps. czyli taki sam jak ostatnio a stopa referencyjna wyniesie finalnie 4,25 proc. Jednocześnie uważamy, że po osiągnięciu poziomu 5 proc. RPP przejdzie do strategii „wait and see” i wstrzyma się przed dalszym zacieśnianiem (jednocześnie pilnie obserwując dane makro), w obawie o zbyt mocne ostudzenie gospodarki.

Jeśli awersja do ryzyka minie i dojdzie do zawieszenia broni w wojnie ukraińsko-rosyjskiej, wówczas PLN ma szansę na dalsze podążanie w kierunku 4,60 a nawet 4,58. Wówczas polityka monetarna ponownie miałaby większe znaczenie dla wyceny PLN. Aprecjacje naszej waluty mogłoby wzmocnić również odbicie na parze walutowej EUR/USD. Ale aby do tego doszło EBC musiałyby zmienić swoją retorykę i zapowiedzieć w sposób klarowny start cyklu podwyżek stóp procentowych w strefie euro.

Nie zapominajmy o pieniądźach unijnych w ramach Krajowego Planu Odbudowy. Niedawno jeszcze spekulowano, że Komisja Europejska zatwierdzi go już w kwietniu. Ostatnie wypowiedzi wiceministra funduszy i polityki regionalnej Waldemara Budy wymazały jednak te oczekiwania.



Inflacja CPI oraz główna stopa procentowa w Polsce, źródło: Bloomberg



Wykres notowań EUR/PLN w okresie maj 2019 - kwiecień 2022, źródło TMS Brokers

Rynek akcji w USA

Dawno temu Alan Greenspan – przewodniczący amerykańskiej Rezerwy Federalnej w latach 1987-2006 – określił „inwersję” krzywej rentowności – czyli spadek rentowności długoterminowych obligacji poniżej poziomu krótkoterminowych stóp procentowych – jako najlepszy znany wskaźnik ostrzegający przed nadchodzącą gospodarczą recesją w USA. O słuszności tej opinii mogliśmy przekonać się w 2020 roku, kiedy o inwersja krzywej rentowności już rok wcześniej ostrzegała przed recesją, mimo że rynek obligacji i rynek pieniężny nie mogły wiedzieć o nadchodzącej pandemii COVID-19. Można próbować wyjaśnić ten fenomen opisując działalność systemu bankowego jako przyjmowanie pieniędzy od ludzi (albo na rynku pieniężnym) na krótki termin (przyjmowanie krótkoterminowych depozytów) i pożyczanie ich na długi termin w postaci kredytów na samochody, kredytów hipotecznych czy kredytów inwestycyjnych dla firm.

W takim ujęciu różnica („spread”) pomiędzy krótkimi stopami, które trzeba płacić za pozyskanie funduszy, a długimi stopami, zgodnie z którymi spłacane są udzielone kredyty, to zysk banków. Jeśli ta różnica spada do zera czy wręcz do wartości ujemnych, banki tracą motywację do rozszerzania akcji kredytowej czego konsekwencją po jakimś czasie jest gospodarcza recesja. Jeśli kształt krzywej rentowności w USA mierzyć różnicą pomiędzy rentownościami tamtejszych rządowych 10-latek i 2-latek to z niewielką inwersją – ostrzegającą przed nadchodzącą gospodarczą recesją – już mieliśmy do czynienia. Jeśli za krótkie stopy przyjmować oprocentowanie funduszy federalnych, które FED zdołał w marcu podnieść dopiero pierwszy raz i to o zaledwie 0,25 pkt. proc., to do inwersji jest dla odmiany bardzo daleko. Być może to pozostawanie FED-u daleko w tyle za rynkiem krótkoterminowych obligacji jest jednym z powodów, dla którego dynamika CPI w USA osiąga ostatnio najwyższe poziomu od 40 lat (+7,9 proc.).



Nasdaq Composite w okresie styczeń 2020-kwiecień 2022, źródło: Bloomberg

Rynek akcji w USA

Nasdaq Composite spadł od listopada ub.r. do lutego wyraźnym 5-falowym impulsem, co z punktu widzenia „teorii Elliotta” sugeruje, że to dopiero pierwszy impuls większego trendu spadkowego. Można spekulować, że wzorem doświadczeń z 1990 czy 2008 roku (kiedy tak jak w tym roku Nasdaq notował największe w swej historii styczniowe spadki, które ostrzegały przed gospodarczą recesją i ponownym tąpnięciem cen akcji w III kw.), marcowe odbicie w takiej czy innej formie przetrwa do okresu maj-lipiec, po czym nadejdzie kolejna fala słabości. Oczywiście wiele zależy będzie od wyniku zmagañ wojennych w Ukrainie. Na razie Ukraińcy osiągnęli wielki sukces zmuszając Rosjan do wycofania się z okolic Kijowa, ale wynik wojny chyba rozstrzygnie się w najbliższym czasie na wschodzie kraju w walkach o kontrolę na regionami donieckim i ługańskim.

Warto zwrócić uwagę, że w drugiej połowie marca po raz pierwszy w swej historii amerykański Dow Jones Utility Average, czyli indeks największych notowanych na giełdzie nowojorskiej przedsiębiorstw użyteczności publicznej w USA, zamknął się powyżej poziomu 1000 punktów. Rekordy tego indeksu sugerują przepływ pieniędzy w kierunku sektorów postrzeganych w obecnych warunkach jako defensywne.



Dow Jones Utility Average w okresie 1929-kwiecień 2022, źródło: Bloomberg

Rynek akcji w Polsce

Wydaje się – chociaż oczywiście trudno w obecnej skomplikowanej sytuacji upierać się przy jakichś bardzo zdecydowanych tezach, że losy cen akcji na GPW będą w dalszym ciągu w dużym stopniu zależę od rozwoju sytuacji militarnej w Ukrainie. Silne kilkudziesięcioprocenowe odbicie wartości WIG-Ukraine w marcu, które nastąpiło po będącym początkową reakcją na rosyjską inwazję spadku wartości tego indeksu z poziomu od 600 pkt. do poziomu ok. 250 pkt., dyskontowało wielki sukces Ukrainy jakim było wycofanie się rosyjskich wojsk z okolic Kijowa, do którego doszło na przełomie marca i kwietnia. Ale poziom 500 pkt. na tym indeksie to obecnie potężny opór, a kolejny etap wojny będzie się być może rozstrzygał na wschodzie w walkach o kontrolę obwodów donieckiego i ługańskiego i można sądzić, że losy tej fazy konfliktu militarne będą silnie wpływać na zachowanie wielu rynków akcji, w tym w szczególności polskiego.

Wydaje się, że w przypadku załamania się rosyjskich prób okrążenia wojsk Ukrainy broniących się w tych dwu obwodach wejdziemy w końcową fazę wojny, w której wojskom Ukrainy pozostanie oczyszczenie zdobytego przez Rosjan korytarza lądowego do Krymu. Gdyby i to się udało a Rosja „poklepała matę”, to można sądzić, że na giełdach zapanowałaby prawdziwa euforia. Wówczas szansę na realizację miałyby „przedwojenny” scenariusz, zgodnie z którym obecna sytuacja na wykresie WIG-u to odpowiednik tej z lat 2004-2005, kiedy to po pierwszej fali hossy z lat 2001-2004, która nadeszła po gospodarczej recesji w USA z 2001 roku, terrorystycznych atakach z 11 września 2001, inwazjach Stanów Zjednoczonych na Afganistan i Irak, WIG wahał się przez rok w okolicach poziomów swych historycznych szczytów – tak jak obecnie – po czym w latach 2005-2007 zdecydowanym ruchem przełamał te kluczowe poziomy oporu. Ale oczywiście na razie wojna nadal trwa i chyba jeszcze za wcześnie by jej rezultat przesądzać. Nadzieję cały czas napawa „decennial pattern” (wzorzec dekadowy), w ramach którego WIG 30 lat temu ustanowił swe minimum w czerwcu 1992, 20 lat temu w lipcu 2002, a 10 lat temu w maju 2012. Obecnie mamy kwiecień 2022...



Wykres indeksu WIG-Ukraine, źródło: Bloomberg

Rynek akcji w Polsce

W tym roku beneficjentami wojny były na GPW sektory „starej ekonomii”. Do początku kwietnia wśród indeksów sektorowych naszego rynku akcji liderem pod względem skali tegorocznych wzrostów był WIG-Górnictwo (+32,3 proc.). Oczywiście indeks ten jest całkowicie zdominowany przez akcje KGHM (83,9 proc.), ale warto też zwrócić uwagę, że drugi największy komponent tego indeksu czyli akcje JSW (13,5 proc.), były najsilniejsze w tym roku wśród składowych WIG-u 20 (+108 proc.), zaś trzeci największy komponent WIG-Górnictwo czyli akcje Lubelskiego Węgla Bogdanka (2,3 proc.), były najsilniejszym w tym roku składnikiem sWIG-u 80 (+78,1 proc.). Na kolejnych miejscach w tym zestawieniu indeksów sektorowych, które wzrosły w tym roku, plasowały się: WIG-Chemia, WIG-Energetyka i WIG-Paliwa. Na drugim biegunie były indeksy sektorów konsumpcyjnych: WIG-Odzieź (-35,48 proc.), WIG-Spożywczy (-32,96 proc.) i WIG-Leki (-28,23 proc.).

Trzeba jednak zwrócić uwagę, że marcowe wzrosty ogólnego poziomu cen akcji przyniosły prawie dokładnie odwrotne trendy. W ciągu miesiąca kończącego się 5 kwietnia najsilniejszym indeksem sektorowym na GPW był WIG-Spożywczy (+46,9 proc.). W tym przypadku wynikało to oczywiście z silnych wzrostów ceny akcji ukraińskiego Kernela, który w tym indeksie ma 56,3 proc. udział. Zdominowany przez LPP (77,3 proc.) WIG-Odzieź był w tym zestawieniu na drugim miejscu +29,7 proc., a na 4-tym WIG-Leki (+16,9 proc.). Jedynymi indeksami sektorowymi, które okresie miesiąca do 5 kwietnia notowały spadki byli tegoroczni liderzy, czyli WIG-Paliwa, WIG-Górnictwo i WIG-Energetyka. Jak widać z tego zestawienia wydaje się, że zachowanie cen akcji w poszczególnych sektorach GPW obecnie silnie podlega wpływowi doniesień z frontów na Ukrainie i można sądzić, że nadal tak będzie w najbliższej przyszłości.



Wykres indeksu WIG, źródło: Bloomberg

Prognozy walutowe TMS Brokers

Ze względu na wyjątkowe okoliczności związane z wojną w Ukrainie, TMS Brokers nie podaje w tym momencie swoich prognoz walutowych na najbliższe miesiące.



Departament Analiz

- Łukasz Zembik, kierownik departamentu analiz w TMS Brokers
- Wojciech Białek, starszy analityk TMS Brokers

lz@tms.pl

wbi@tms.p

Niniejsza publikacja została przygotowana przez Dom Maklerski TMS Brokers S.A. z siedzibą w Warszawie, ul. Złota 59, 00-120 Warszawa, wpisaną do rejestru przedsiębiorców przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie, XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000204776, NIP 5262759131, kapitał w wysokości 3,537,560 PLN, w całości wpłacony ("TMS Brokers") działającą zgodnie z ustawą z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi, wyłącznie na potrzeby klientów TMS Brokers. TMS Brokers podlega nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego na podstawie zezwolenia z dnia 26 kwietnia 2004 r. (KPWiG-4021-54-1/2004).

Niniejsza publikacja jest publikacją handlową w rozumieniu art. 36 ust. 2 Rozporządzenia delegowanego Komisji (UE) 2017/565 z dnia 25 kwietnia 2016 r. uzupełniającego dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/65/UE w odniesieniu do wymogów organizacyjnych i warunków prowadzenia działalności przez firmy inwestycyjne oraz pojęć zdefiniowanych na potrzeby tej dyrektywy. Odbiorcy tej publikacji przed podjęciem jakiegokolwiek decyzji inwestycyjnej na podstawie niniejszej publikacji powinni zasięgnąć opinii niezależnego doradcy finansowego. TMS Brokers przy sporządzaniu niniejszej publikacji nie uwzględniał indywidualnych potrzeb i sytuacji danego inwestora. Inwestycje oraz usługi przedstawione lub zawarte w niniejszym dokumencie mogą nie być dla konkretnego inwestora odpowiednie, dlatego w razie wątpliwości dotyczących takich inwestycji bądź usług inwestycyjnych zaleca się konsultację z niezależnym doradcą inwestycyjnym. Odbiorca niniejszego raportu musi dokonać własnej oceny, czy inwestycja w jakikolwiek instrument, do którego niniejsza publikacja się odnosi, jest dla niego odpowiednia w oparciu o korzyści i ryzyka w nim zawarte, biorąc pod uwagę jego własną strategię oraz sytuację prawną i finansową.

Żadna z informacji przedstawionych w niniejszej publikacji nie stanowi porady inwestycyjnej, prawnej, księgowej czy podatkowej lub oświadczenia, że jakkolwiek strategia inwestycyjna jest adekwatna lub odpowiednia z względu na indywidualne okoliczności dotyczące odbiorcy, jak również nie stanowi w żaden inny sposób osobistej rekomendacji. TMS Brokers nie świadczy usług doradztwa podatkowego związanych z inwestowaniem w instrumenty finansowe i zaleca skontaktowanie się z niezależnym doradcą podatkowym.

TMS Brokers informuje, że w przypadku usługi sporządzania rekomendacji o charakterze ogólnym, istnieje konflikt interesów polegający na wydaniu przez TMS Brokers rekomendacji o charakterze ogólnym przy jednoczesnym zawieraniu transakcji na portfelu handlowym TMS Brokers.

Niniejsza publikacja ma jedynie informacyjny charakter i: (i) nie stanowi ani nie tworzy części oferty sprzedaży, subskrypcji lub zaproszenia do nabycia lub subskrypcji jakichkolwiek instrumentów finansowych, (ii) nie ma na celu oferowania nabycia lub zapisu ani nakłaniania do nabycia lub zapisu na jakiegokolwiek instrumenty finansowe, (iii) nie stanowi reklamy jakichkolwiek instrumentów finansowych.

Niniejsza publikacja została sporządzona z zachowaniem należytej staranności, rzetelności oraz zasad obiektywizmu w oparciu o ogólnodostępne informacje. Informacje i opinie zawarte w niniejszym dokumencie zostały zebrane lub opracowane przez TMS Brokers w oparciu o źródła uznawane za wiarygodne, jednakże TMS Brokers oraz podmioty z nim powiązane nie ponoszą odpowiedzialności za wszelkie niedokładności lub pominięcia. Niniejszy dokument wyraża wiedzę oraz poglądy jego autorów, według stanu na dzień sporządzenia.

Wyniki osiągnięte w przeszłości nie powinny być traktowane jako wskazanie czy gwarancja przyszłych wyników. TMS Brokers nie ponosi odpowiedzialności za decyzje inwestycyjne podjęte na podstawie niniejszej publikacji ani za szkody poniesione w wyniku decyzji inwestycyjnych na podstawie niniejszej publikacji. Data na pierwszej stronie niniejszej publikacji jest datą sporządzenia i jej opublikowania.

Kontrakty CFD są złożonymi instrumentami i wiążą się z dużym ryzykiem szybkiej utraty środków pieniężnych z powodu dźwigni finansowej. 76% rachunków inwestorów detalicznych odnotowuje straty w wyniku handlu kontraktami CFD u niniejszego dostawcy. Zastanów się, czy rozumiesz, jak działają kontrakty CFD, i czy możesz pozwolić sobie na wysokie ryzyko utraty pieniędzy.

Szczegółowe informacje dotyczące TMS Brokers, zasad sporządzania i rozpowszechniania rekomendacji, źródeł informacji, określenia odbiorców rekomendacji, terminologii fachowej, konfliktów interesów, jak również częstotliwości wydawania i ważności rekomendacji, wskazane zostały na stronie internetowej www.tms.pl w części <https://www.tms.pl/disclaimer/>

Akcje bez prowizji

Prawdziwe akcje w TMS

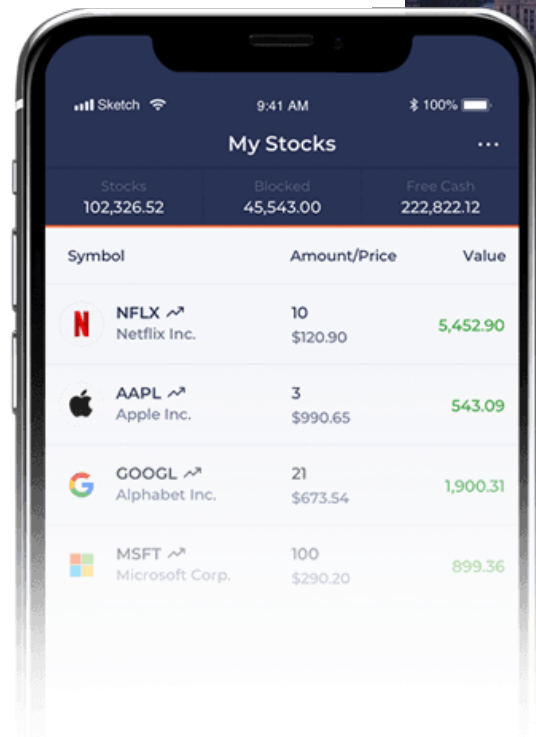
0 zł prowizji

Dla kont w PLN i EUR





- Ponad 1600 prawdziwych akcji z giełd amerykańskich
- Wygodny dostęp przez aplikację mobilną
- Notowania na żywo na nowoczesnych wykresach
- Dane o spółkach i zaawansowana wyszukiwarka
- Dostęp do analiz i raportów giełdowych



**TMS najlepszym
Brokerem Forex
według Invest Cuffs**



Smartphone displaying the TMS mobile app interface. The screen shows the 'My Stocks' section with a table of holdings.

Symbol	Amount/Price	Value
 NFLX ↗ Netflix Inc.	10 \$120.90	5,452.90
 AAPL ↗ Apple Inc.	3 \$990.65	543.09
 GOOGL ↗ Alphabet Inc.	21 \$673.54	1,900.31
 MSFT ↗ Microsoft Corp.	100 \$290.20	899.36